

# Wielka słota (g-moll) – Stanisława Celinska

O mamó, o mamó, tak długo dziś czekam  
na ciebie  
O mamó, mamó gdzie jesteś, co robisz –  
nikt nie wie  
Dziewięcioletni smutek samotnie patrzy w okno  
Za oknem wielka słota, policzki słono mokną  
O mamó, o mamó, martwimy się z tatą o ciebie  
Wybaczam ci wszystko,  
bo wiem, że mnie kochałaś  
Wybaczam ci wszystko,  
bo wiem, że źle nie chciałaś  
Bo picie wódy to nie jest fajna rzecz;  
sam o tym dobrze dziś wiem  
Ty też to dzisiaj wiesz,  
o mamó, o mamó proszę cię wracaj do domu  
Bo picie wódy to nie jest fajna rzecz;  
sam o tym dobrze dziś wiem  
Ty też to dzisiaj wiesz,  
o mamó, o mamó, proszę cię wracaj do domu  
Syneczku mój drogi, przepraszam,  
nie mogłam inaczej  
Bo życie to suka,  
czasami się można pochlastać  
Tak ciężko mi było, musiałam jakoś iść  
Pchać wózek do przodu, po swojemu w tym tkwić  
Syneczku mój drogi,  
przepraszam, nie mogłam inaczej  
Przepraszam cię synku  
za smutno-rdzawe kolory  
Mordercze popołudnia i samobójcze wieczory  
Bo picie wódy to nie jest dobra rzecz;  
ja sama dziś to wiem,  
ty też to w końcu wiesz  
Syneczku mój drogi, przepraszam,  
nie mogłam inaczej  
Bo picie wódy to nie jest dobra rzecz;

ja sama dziś to wiem,  
ty też to w końcu wiesz  
Syneczku mój drogi, przepraszam,  
nie mogłam inaczej  
Bo picie wody to nie jest dobra rzecz;  
Ja sama dziś to wiem, ty też to w końcu wiesz  
Syneczku mój drogi, przepraszam,  
nie mogłam inaczej  
Bo picie wody to nie jest dobra rzecz;  
ja sam dziś to wiem, ty też to w końcu wiesz  
O mamó, o mamó, proszę cię wracaj do domu



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych